

SŁOWO

WILNO, Piątek 30 listopada 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycykiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGÓDDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Kroniki Sejmowe

Komisja budżetowa: — „Wsuwanie drągów pomiędzy koła”.

Komisja konstytucyjna: — „Im dalej w las — tem więcej drzew”.

(Telefonem z Warszawy).

WARSZAWA, dnia 29 listopada. Dzisiejsza komisja budżetowa skreśliła fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pozycja ta wynosiła o milionów złotych; konsekwentniejszy od innych b. Marszałek Rataj wnoszą, aby skreślić tylko połowę, t. j. 3 miliony, a zostawić 3 miliony. Ale większość reprezentowana przez socjalistów, endeków i mniejszości narodowe, skreśliła całe 6 milionów.

Mówcy, którzy byli za skreśleniem, przyznawali, że rozumieją, iż bez kredytów dyspozycyjnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych istnieć nie może, to jest tak, jak gdyby ojciec dawał na ubranie synowi, lecz odmówił mu pieniędzy na szelki lub spinki do kołnierzyka. Wydatek jest stosunkowo drobny, lecz odmowa ma charakter dokuczliwej i złośliwej szyskany. Kredyty dyspozycyjne odmawiają się wtedy, gdy parlament chce obalić Ministerstwo, gdy chce kryzysu Rządu. U nas nikt ustąpienia Rządu sobie nie życzy, gdyż niema najmniejszej możliwości zastąpienia go innym Rządem. Więc odmawiając kredyty dyspozycyjne, komisja budżetowa nie działa w kierunku obalenia lub zrekonstruowania Rządu. Nie! Chodzi tu tylko o mizerną małą szyskanę, „o kąsanie milczkiem”. Uwaga posła Chruckiego, Ukraina, że to jest równorzędne do votum nieufności dla Rządu, była uwagą, której ostrze zwracało się nie przeciw Rządowi, lecz przeciw wyzwoleńcom, endekom i socjalistom, — wskazywało im bowiem na całą niekonsekwencję w ich działaniu.

W przeszłym roku była ta sama historia. Sejm tak samo odmówił kredytów dyspozycyjnych Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Rada Ministrów najspokojniej w świecie upoważniła gen. Składkowskiego do wydatkowania na ten cel 4.500.000 zł. Nie było innego wyjścia, gdyż rzeczywiste Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bez kredytów dyspozycyjnych istnieć nie może. Swoimi uchwałami Sejm sam siebie sprowadza do głupstwa. Stwarzając niemożliwość wykonywania konstytucji, Sejm łamie konstytucję. Stworzenie sytuacji, która uniemożliwia wykonywanie prawa, nazywamy łamaniem tego prawa.

Odmowa jednak kredytów dyspozycyjnych łamie jeszcze coś innego. Łamie chimerę możliwości współpracy Rządu z Sejmem. Teoria Premiera Bartła głosi, że Rząd powinien być nie tworzony przez parlament, lecz natomiast kontrolowany przez parlament. Praktyka parlamentu brytyjskiego, który od r. 1215 wyrósł na prawie kontroli i prawie przyzwalań na podatki, przemawia przeciwko przypuszczeniu prof. Bartła, że taka sytuacja jest możliwa. Oczywiście można się z doświadczeniami Anglików i innych cudzoziemców nie liczyć zupełnie. Ale rzeczywistość wskazuje, że nasz Rząd de facto przez Sejm nie stworzony i de facto przed Sejmem nieodpowiedzialny przez ten sam Sejm kontrolowany jest w taki sposób, że zmuszony jest do łamania przepisów. Widać, są takie kontrole parlamentarne, których nie przewidywał Premier Bartel w swoich enuncjacjach, niektóre z nich nazywają się po prostu „wsuwaniem drągów pomiędzy koła”.

Prócz komisji budżetowej zasiadała wczoraj jeszcze komisja konstytucyjna. Komisja konstytucyjna jest mikrokosmosem Sejmu. Wszystkie na młoteczko, wszystkie politicum wychodzą tu na jaw w sposób bardzo drażliwy. Dyskusja rzeczowa zgóry jest wykluczona. Nie można powiedzieć, aby posiedzenia komisji budżetowej były karykaturą plenarnych posiedzeń Izby. To raczej posiedzenia

plenarne są powiększonym odbiciem posiedzeń komisji budżetowej, są bardziej chropowate, bardziej prymitywne. Posiedzenia plenarne są jakby posiedzeniami komisji budżetowej, choremi na sionową chorobę.

Na komisji konstytucyjnej, tak jak na poprzednim posiedzeniu: „Im dalej w las, tem więcej drzew”. Ale większość decyduje się, zdaje się, na jedno, mianowicie na odrzucenie wniosku o przystąpieniu do rewizji konstytucji. Oczywiście, większość ta zdaje sobie sprawę, że kraj jest za naprawą konstytucji i boi się, że opinia publiczna zrozumie to odrzucenie wniosku o przystąpieniu do rewizji jako odrzucenie myśli o naprawie konstytucji, jako konserwowanie obecnego ustroju z 17 marca. Ukraińcy zresztą wyraźnie powiedzieli, że pragną tę obecną konstytucję zachować, bo ona jest im najdogodniejsza w walce z Państwem Polskim, choćby dlatego, — mówił Ukrainiec, poseł Błażkiewicz, — że tylko narodowość polską uważa za suwerena w Państwie. To też większość chce odrzucić wniosek o przystąpieniu do rewizji i jednocześnie boi się tego. Myśli, że Rządowi chodzi właśnie o to, aby ujawnić publicznie wyrzeczenie się naprawy konstytucji z ich strony, że tu właśnie mieści się ta pułapka na nich przez Rząd zastawiona. Postawa Klubu BB sprzecywała się z tym wyrażnie. Bronili on różnicę między instytucją „rewizji konstytucji” a zwykłą „zmianą konstytucji”. Tu jest główny punkt dyskusji. Główny punkt doskonałego referatu posła Piłsudskiego. Rewizja polega na przejściu wszystkich artykułów, na zmianieniu niektórych lub wszystkich, pozostawieniu niektórych lub wszystkich. Rewizja jest pojęciem szerszym od zmiany. Pod koniec posiedzenia wyplątały konkretny wniosek BB., przedstawiony przez posła Piaseckiego, który cytujemy poniżej. *Cał.*

Obrady komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. 29.11. (PAT). Dział pod przewodnictwem pos. Makowskiego odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Pos. Makowski zaznaczył, że oprócz propozycji Klubu Bzpartyjnego w sprawie zmiany konstytucji ustalono, że dotychczas istnieją tylko dwie propozycje uzupełniające — postów Rataja i Komarnickiego. Po oświadczeniu formalnym przewodniczącego przystąpiono do referatu pos. Piłsudskiego o dotychczasowych propozycjach. Z k. o. k. wygłosił się dyskusja, do której pos. Piasecki w imieniu BB złożył 4 wnioski, któreby komisja zaproponowała miały Sejmowi. Pierwszy wniosek Sejm uchwałę raczy ustawa noszącą tytuł: „ustawa zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 17. III. 21 r. z uwzględnieniem zmian i uzupełnień według ustawy z dnia 2. 26 r. konstytucji Rzeczypospolitej stosownie do postanowienia ustawy 3. art. 125 ustawy z dnia 17. III. 21 r. Drugi wniosek proponuje Sejmowi następującą uchwałę: Sejm wzywa posłów, którzy zechcą wystąpić z wnioskami o zmianę konstytucji do ogłoszenia ich w terminie dwutygodniowym w celu umożliwienia komisji konstytucyjnej szybkiego i planowego opracowania materiału. Trzeci wniosek proponuje, ażeby Sejm powołał uchwałę formalną następującej treści: w myśl art. 18 regulaminu Sejmu wyznacza komisji konstytucyjnej termin trzechmiesięczny do przedłożenia sprawozdania o wniosku ustawodawczym, dotyczącym ustawy, zmieniającej ustawę konstytucyjną z 17. III. 21 r. Czwarty wniosek głosi, że komisja podzielając poglądy na potrzebę przystąpienia do rewizji i dążąc do stworzenia odpowiednich przepisów wnoszą: Sejm przystępując do rewizji konstytucji. W tym celu regulamin sejmowy uzupełnia się: 1) do postępowania w granicach ust. 3. art. 125 m. z. zastosoowanem ogólny regulaminu Sejmu z odwołaniami, jakie z istoty szczegółowego postępowania przez ten sejm przewidzianego wynikają. 2) Przedmiotem obrad komisji będą wnioski, zgłoszone na plenum Sejmu i odesłane w pierwszym czytaniu do komisji. 3) Wnioski posłów dotyczące rewizji tej ustawy i mającej się w niej dokonać zmiany, mogą być zgłaszane w sposób przewidziany w art. 15 regulaminu. Będą one przekazane komisji konstytucyjnej. 4) Referat i członkowie komisji mogą zgłaszać wnioski co do zmiany poszczególnych artykułów oraz proponować nowe brzmienie, zarówno poszczególnych artykułów, jak i całej ustawy bezpośrednio w toku dyskusji z zachowaniem przepisów regulaminu ogólnego. 5) Sprawozdanie komisji w przedmiocie rewizji obejmuje zestawienie zgłoszonych w myśl poprzednich postanowień wniosków. 6) Nad sprawozdaniem komisji Sejm odbędzie dwa czytania w sposób przewidziany dla postępowania ustawodawczego w art. 16 i następnie z zastrzeżeniem co do quorum i większości,

Kampania agrarjuszy niemieckich przeciw traktatowi z Polską

BERLIN. 29. XI. Grupa agrarjuszy partji niemiecko-narodowej w związku z wyjazdem dra Hermesa do Warszawy rozpoczęła kampanię przeciw traktatowi handlowemu z Polską. Akcją kieruje były minister Schiele, który na wczorajszym zjeździe bawarskiego Landbundu w Beiruth w złośliwy sposób atakował rząd Muellera.

Minister Schiele nawołuje do utworzenia jednolitego frontu rolnictwa niemieckiego. Element włościński wzdłuż granicy wschodniej musi być wzmocniony, ponieważ zdaniem p. Schiele, zjednoczona Polska silnie naciska na tę granicę, niż w latach przedwojennych.

Zjazd uchwalił rezolucję, która między innymi domaga się, aby rząd Rzeszy zachował bezwzględną neutralność wobec żądań polskich importu nierogacizny.

Na walnym zgromadzeniu izby rolniczej w Opolu, w którym brał udział pruski minister rolnictwa dr. Steiger, uchwalono ostrą rezolucję przeciwko rokowaniom handlowym z Polską.

Rolnictwo górnośląskie, brzmi rezolucja, wydane będzie na znieszenie, jeżeli rząd Rzeszy uczyni Polsce jakiegokolwiek ustępstwa. W rokowaniach handlowych z Polską musi być uwzględnione ciężkie położenie niemieckiego rolnictwa na Górnym Śląsku. Otworzenie granic dla importu nierogacizny z Polski może doprowadzić do znacznego spadku cen i wytworzyć rozpaczliwą sytuację dla rolników.

Bezowocne próby zlikwidowania lokautu w Niemczech

BERLIN. 29.11. (PAT). Rokowania prowadzone przez prezydenta regencji duseldorfskiej Bergmanna, zmierzającego do zakończenia olbrzymiego konfliktu w przemyśle metalowym, nie dały dotychczas żadnych wyników.

Po wczorajszym bezskutecznych naradach rokowania te odrzucono zostały do soboty. W międzyczasie podjął inicjatywę zlikwidowania lokautu rząd Rzeszy, który zwrócił się do obu stron, zapytaniem, czy poddały się one orzeczeniu jakiejś osobistości bezstronnej, posiadającej autorytet w Niemczech.

W kołach politycznych wymienieni są już jako ewentualni rozjemcy prezydent trybunału Rzeszy dr. Simon, b. centrowy minister pracy dr. Braun i obecny minister spraw wewn. Sewering.

Pierwsza mowa Chamberlaina

po powrocie z urlopu

LONDYN. 29. XI. PAT. Gdy sir Austen Chamberlain ukazał się dzisiaj poraz pierwszy w Izbie gmin po powrocie z urlopu, wszystkie partie powitały go bardzo serdecznie. Chamberlain odpowiadał na szereg zapytań w sprawach polityki zagranicznej.

Zapytany o stosunki z Japonią i współpracę Anglii i Japonii w Chinach Chamberlain odpowiedział, że polityka obydwoj krajów w Chinach odbywa się na podstawie artykułu 7 traktatu waszyngtońskiego, dotyczącego Chin, a podpisanego w r. 1922. Anglia i Japonia mają o wiele większe interesy w Chinach, niż wszystkie inne państwa podpisane na traktacie waszyngtońskim.

Gdy zapytano Chamberlaina, czy Izba gmin może przyjąć za fakt, że w podobny sposób odbywa się nawiązanie styczności i współpracy z Ameryką, Chamberlain odpowiedział twierdząco.

Wreszcie Chamberlain zawiązał do łączących się rokowaniach z rządem nankińskim co do zawarcia nowego układu taryfowego.

Tylko głupi ludzie lubują się w mrozie,

uważają członkowie Rady Ligi Nar.

Grudniowa sesja odbędzie się nie w Genewie a w Lugano

GENEWA. 29.11. (PAT). Obiegające od pewnego czasu pogłoski o zamierzeniu zebrania się Rady Ligi Narodów na sesję grudniową poza Genewą, a to z powodu złych warunków klimatycznych w czasie zimowym — sprawdzają się. Sekretarz Ligi otrzymał w tej mierze propozycję Stresemanna, uzgodnioną prawdopodobnie z sir Ericem Drummondem w czasie jego pobytu w Berlinie.

W chwili obecnej przewodniczący Rady Ligi min. Prokopenko oczekuje zgody na tę propozycję pozostałych członków Rady. Jest prawdopodobne, że miejscem zebrania Rady Ligi Narodów będzie jedno z miast południowej Szwajcarii o łagodnym klimacie, prawdopodobnie Lugano.

Senat gdański rozpatruje interwencję komisarza Polski co do kongresu Niemców

GDANSK. 29.11. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego znalazła się na porządku dziennym interpelacja partji narodowo-niemieckiej w sprawie interwencji komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku w związku z kongresami niemieckimi, które się odbyły w lecie tego roku w Gdańsku, a w których niejednokrotnie przebiegała tendencyjne manifestacje.

Odpowiadając w imieniu senatu prezydent Sahm podał treść odpowiedzi senatu, w której podkreśla szczególnie, że urzędnicy gdańscy nie występowali podczas wspomnianiu, że treść noty komisarza generalnego przedostała się do wiadomości pracy, wskutek niedyskrecji jednego z urzędników senatu, który to fakt senat potępia jak najostreż. dyskrecji, która się wywiązała zabrał głos pos. Bogdan, należąca również do partji narodowo-niemieckiej usiłując całą tą sprawą wykorzystywać dla agitacji przedwojennej ze względu na zbliżający się w dniu 9 grudnia plebiscyt nad zmianą konstytucji gdańskiej.

Wobec demagogicznych wywodów pos. Bogdana zachowały się wszystkie inne partje z wyjątkiem nacjonalistów z lekceważącym spokojem.

Zmiany w kierownictwie armji litewskiej

Militaryzacja gabinetu p. Waldemarasa.

KOWNO. 29. XI. W tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie budzi obecnie kwestja obsadzenia stanowiska ministra wojny. Należy bowiem przypuszczać, że kierowanie tym resortem przez Waldemarsa jest tylko czasowe. Nawet pracy nie pozwala ministrowi zbyt wiele czasu poświęcać sprawom armji. Jako jeden z najważniejszych kandydatów na ministra wojny wymieniany jest dotychczasowy szef sztabu pułkownik Plechawiczus, w ręku którego znajduje się kierownictwo spraw wojskowych i który posiada największy wpływ w armji. Przewidywane jest także, że brat Plechawiczusa, pułkownik Aleksander Plechawiczus, oraz dowódca pułku ułaski Alita będą przeniesieni do Kowna, gdzie zajmą odpowiedzialne stanowiska w armji. Gabinet ministrów ulegnie powolnej, lecz stałej militaryzacji. Jeżeli stanowisko ministra wojny zajmie Plechawiczus, będzie on wówczas trzecim oficerem w radzie ministrów, gdyż ministrem spraw wewnętrznych jest pułkownik Mustejkis, a nowy minister komunikacji Warjakois jest także pułkownikiem w rezerwie.

Koncert Paderewskiego w Lozannie

LOZANNA. 29. XI. We wtorek 20 b. m. odbył się w Katedrze w Lozannie koncert Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na cel dobroczynny. Na koncercie obecni byli poseł Rzeczypospolitej w Bernie z małżonką, członkowie delegacji polskiej przy Lidze Narodów, oraz publiczność w liczbie około 2.500 osób.

Zatarg robotników portowych w Gdyni z przemysłowcami

ostatecznie załatwiony

GDYNIA. 29. XI. Podpisano tu ostateczną umowę rozjemczą, dotyczącą niedawnego strajku robotników portowych w Gdyni. Umowę zawarto na rok, począwszy od 2. XI 1928 r. Podpisali ją pracodawcy z jednej strony i Polski Związek Transportowców z drugiej.

wynikającym z art. konstytucji. 7) Uchwała senatu. Po krótkiej dyskusji formalnej przyjęta w trzecim czytaniu będzie stanowiona dyskusja nad temi wnioskami o wileć treść ustawy konstytucyjnej i będzie ona członkowie komisji zaznajomiona przelana przez marszałka prezesowi Rady się z niemi dokładnie, poczem odbyła się jeszcze dyskusja nad sprawami, poruszonemi sylvania ustaw art. 24 regulaminu celem ogło-

Co można wziąć czy co dać należy

Trudno obecnie dociec, kto był autorem i inspiratorem szkodliwego w skutkach, a nieusprawiedliwionego rzeczywistym stanem podziału województwa Wileńskiego w związku z nieurodzajem na dwa odcinki: powiaty północne (Brasławski, Działowski, Święciański i Postawski) a powiaty południowe (Wilejski, Mołodeczański, Oszmiański i Wileńsko-Trocki) — według tego podziału powiaty północne zakwalifikowano jako dotknięte klęską nieurodzaju, zaś południowe zaliczono do rzędu tych terenów, które ucierpiały tylko częściowo skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Hypnoza tego podziału była tak silna, że nawet organizacje rolnicze powołane do reprezentowania interesów rolnictwa, nawet Sekcja Rolna Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego nie ustrzegła się przed zastosoowaniem w swych postulatach linii demarkacyjnej, której nierealność już przez to tylko stawała się widoczną, że warunki atmosferyczne nie mają wszak obowiązku zastosowywania się do granic administracyjnych.

Wyiom w tej linii demarkacyjnej uczynił Bank Gospodarstwa Krajowego, który do rzędu powiatów kłeskowych, oprócz wymienionych czterech powiatów północnych, zaliczył również powiat Mołodeczański. Dlaczego jednak nie Wilejski lub Oszmiański? Jestem przeświadczony, że przyczyna tego niefortunnego podziału tkwi właśnie w tej, nam kresowcom wrodzonej od pewnego czasu, a raczej zbiegiem okoliczności narzuconej (mam tu na myśli konsekwencje psychologiczne okresu rządów b. premjera i ministra skarbu p. Wł. Grabkiego) tendencji do operowania kategoriami państwowymi zawsze i wszędzie niezależnie od tego, czy w danym wypadku powinno to i może mieć zastosowanie.

Powyższy podział wypaczył przedewszystkiem te postulaty rolnictwa, które siłą rzeczy w uwzględnieniu terenu powinny były być wyraźnie skonkretyzowane. Czynniki miarodajne musiały stąd wygnać pewne konsekwencje. A więc gdy mówiono o podatkach, w orbitę rozważań wciągano tylko podziały północne. Gdy dyskusji podlegała sprawa ulg kredytowych, zastanawiano się tylko nad terenem od linii demarkacyjnej na północ położonym. Gdy podnoszono kwestję kredytów siewnych, hodowlanych i innych — miano na myśli tylko powiaty Brasławski, Działowski, Święciański i Postawski.

Powyższe nastawienie miało skutki sprzeczne z dobrem całego województwa i w innej płaszczyźnie. Mianowicie urzędy powołane do stanowienia o środkach zaradczych, a jednocześnie do obrony interesów Skarbu, wychodziły z całkiem słusznej zasady i całkiem słusznie powoływały się na przesłankę, że skoro istnieje linja demarkacyjna nieurodzaju — należy znaleźć wypadkową, krocząc którą można i skutki nieurodzaju zagnęć i ściągnąć z tego terenu maksimum należności czy to z tytułu udzielonych pożyczek, czy też wymierzonych podatków.

W ostatecznym wyniku więc stawiano sprawy o płaszczyźnie możliwości otrzymania, ale nie dania. Gorzej jeszcze: zastosowany tryb indywidualnego traktowania płatników na praktyce przeistoczył się w ściąganie należności w 100 procentach. Pod względem wymogów bankowych spółdzielczość nasza (instytucje kredytu drobnego) zdała egzamin — należałoby jednak podliczyć straty rolnictwa poniesione przez nie skutkiem sprzedaży dobytka zabezpieczającego dla uiszczenia należności.

Poruszam tą sprawę dla tego, że nie myślę „kategoriami państwowymi” wówczas, gdy te zastosowania nie mają, z drugiej strony dlatego, że widzę błąd i katastrofalne skutki niewłaściwego ujęcia kłeski nieurodzaju i jego umiejscowienia w pewnych granicach. Nie zaprzeczę mi dziś nikt, że nasza demarkacyjna linja nieurodzaju ma dużą wspólność z linią demarkacyjną z Litwinami... Te dwa błędy wzajemnie uzupełniają się, a raczej wspólną stycznią mają...

Może i niezupełną rację mam, czyniąc tę dygresję natury politycznej — nasuwała się ona (nie racja — lecz dygresja) jednak siłą rzeczy. Jakież były skutki przyjęcia rzeczonyj linii demarkacyjnej? — Katastrofalne i niebezpieczne. Wychodziłszy z założenia, że jarzyny zgineją w powiatach północnych — a przeczyliśmy, że żyto i pasze nie dały w powiatach południowych nawet 50 procent urodzaju normalnego. Czyli inaczej — mieliśmy odwagę powiedzieć, jaki jest stan na terenie powiatów północnych, natomiast stchórzyliśmy wobec siebie, wówczas gdy w grę wchodziły powiaty południowe.

Baliśmy się bowiem żądać zadłużo. A to się mści — jak mści się wszelka skromność, tembardziej, że jej nie mają inne dzielnice Polski.

H. rski.

Dr. Ludwik Walkó

We czwartek przybył do Waiszawy królewsko-węgierski min. spraw zagranicznych w celu podpisania umowy arbitrażowej i rozjemczej pomiędzy Polską a Węgrami.

Dr. Ludwik Walkó, król. węgierski minister spraw zagranicznych urodził się dnia 30-go października 1880 roku w Budapeszcie, jako potomek starej rodziny szlacheckiej. Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej w Budapeszcie, studiował prawo na uniwersytecie budapeszteńskim i lipskim. Po powrocie z zagranicy i złożeniu doktoratu prawa i nauk politycznych uzyskał dyplom adwokacki. W 22-ym roku życia wstąpił do Węgierskiego Banku Dyskontowego i Zamiennego w charakterze sekretarza i wkrótce został tamże prokurentem. W r. 1911-ym opisał bankowość i wstąpił do służby państwowej w charakterze sekretarza ministerjalnego w Ministerstwie Skarbu. W służbie państwowej zrobił szybko karierę, ponieważ w ciągu 8-miu lat, t. j. jesienią 1919 r. został już sekretarzem stanu. W r. 1921 przez krótki czas był w stanie nieczynnym, później został przeniesiony do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na etat posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

W tym charakterze prowadził z ramienną rządu węgierskiego pertraktacje w Paryżu, Londynie i Rzymie, w sprawie uregulowania kwestji węgierskich państwowych i prywatnych długów zagranicznych. Po zrzeczeniu się z teki ministra skarbu Loran-ta Hegedusa, aż do mianowania Tibora Kallaya min. skarbu, objął on kierownictwo Ministerstwa Skarbu z uprawnieniami ministra. Latem 1922 r. został ministrem handlu w rządzie Bethlena i jako taki wszedł do parlamentu z okręgu wyborczego Baja. Z jego działalnością w Ministerstwie handlu wiąże się sprawa zawarcia największej ilości traktatów handlowych oraz stworzenia nowej taryfy celnej. Kilkakrotnie prowadził pertraktacje z zagranicą a latem 1925 r. przedstawiał sytuację finansową Węgier wobec Ligi Narodów. Zresztą od wiosny 1925 r. prócz posiadania teki handlu był również kierownikiem resortu spraw zagranicznych. Wiosną 1926 r. prowadził w Genewie ważne pertraktacje a latem tegoż roku z pomysłnym wynikiem ukończył pertraktacje o pożyczkę dla komitetów. Jesienią 1926 r. podczas rekonstrukcji gabinetu Bethlena zrzekł się teki handlu i od tego czasu jest wyłącznie kierownikiem resortu spraw zagranicznych. W skład nowego parlamentu został jednogłośnie wybrany z okręgu wyborczego Baja.

Nominacje w ministerstwie oświaty

Kierownictwo referatu literatury w departamencie sztuki M. W. R. P. obejmuje na miejsce p. Rogowicza p. Borowy. Z dn. 1 grudnia ustanowiony zostanie w departamencie urzęd Naczelnego Konserwatora. Na stanowisko to przeniesiony zostaje do stolicy dotychczasowy konserwator w Wilnie p. Romer.

Pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej w Lublinie.

LUBLIN. 28. XI. PAT. W dniu 28 listopada b. r. odbyło się w Lublinie pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej w sali konferencyjnej województwa.

Posiedzenie zajął przewodniczący wojewoda Remiszewski, który podkreślił w zakończeniu, że państwo, zastrzegając sobie obronę granic i bezpieczeństwo wewnętrzne, inne zadania w odpowiednim zakresie przekazuje samorządowi. Rada Wojewódzka jest właśnie zaczątkiem samorządu wojewódzkiego. Sejmik powiatowy i miasta wydzielone delegują swych przedstawicieli do Rady Wojewódzkiej i wysyłają najbardziej wyrobionych działaczy samorządowych.

POW. DZISNIENSKI.

Nieurodzaj wymaga energicznego przejścia od słów do czynu. Północ Wileńszczyzny, posiadająca najodpowiedniejsze warunki hodowlane organizuje gospodarstwa w ten sposób, że dochód z bydła i trzody stanowią podstawy bytu.

KOWALCZUKI (gm. Szumska).

„Tydzień policjanta” Dnia 24 listopada odbyła się w m. Kowalczyki, gm. Szumskiej, pow. Wil.-Trockiego zabawa urządzona przez stworzony komitet miejscowy „Tygodnia policjanta”.

MEJSZAGÓŁA, (pow. W.-Trocki).

Święto policji polskiej. Zgrzeszyłbym mocno, gdybym nie podkreślił wzorowego zachowania się naszych obrońców na czele z szanowanym przez wszystkich p. Ignacym Grzeszkowiakiem, komendantem w obchodzie, który się odbył w dn. 25 listopada.

Jako nauczyciel jednej ze szkół w pow. Działoszyński, prowadząc częste rozmowy z gospodarzami, przekonałem się naocznie jak uświadomienie mas chłopskich przedkrośnię, tam gdzie jeszcze dosłownie dwa lata temu należało być zalanywać nad obłożnością, która dosadnie mówiąc, wyrzuciła się „grochem rzucanym o ścianę”.

ODESSA. 29.11. Z powodu wielkich burz na morzu Czarnym zalana została część Odesy oraz szereg okolicznych miejscowości.

MEDJOLAN. 29. 11. Straszna burza, szalejąca nad wybrzeżem Holandji Francji i Anglii, przeniosła się wczoraj na południe Gwałtowne huragany grzmoty i wierzanie fal morskich nawiedziły mianowicie część wybrzeża od Neapolu do Messyny oraz wybrzeże sycylijskie.

Jubiler berliński okradziony podstępnie

BERLIN. 29.11. (PAT). We środę dokonano w jednym z najpiękniejszych sklepów jubilerskich w centrum Berlina sensacyjnej kradzieży 28 pierścionków platynowych z brylantami wartości około pół miliona złotych.

50 mil. marek na kolonizację

BERLIN, 29 XI.—Komisja kolonizacyjna Reichstagu uchwaliła przyjąć wniosek wzywający rząd Rzeszy do wstawienia do budżetu na rok przyszły sumy 50 milionów marek na cele kolonizacji agrarnej.

Zamieszki chłopskie w Sowieciech

Z Mińska donoszą: we wsi Kalidino w głębi Rosji wybuchł bunt chłopów, którzy w straszliwy sposób dopuścili się samobójstwa na osobie przewodniczącego „Sielsowietu” Nowosielcowa i korespondentce wiejskiej Nikitiny.

Niemieła strona naszego klimatu: mróz śnieg.

ZAKOPANE. 29.11. Po silnym wietrze halnym nastąpiło obniżenie temperatury i począł padać gęsty śnieg. Opad był tak obfity, że dziś wieczorem wyjechały po raz pierwszy trzy zimy sanki na ulice.

Epidemia paraliżu mózgu wśród dzieci

SMOKOWIEC. 29.XI. W miejscowości Niżna Rewuca, obok Keżmarku na Słowacji wybuchła wśród dzieci szkolnych choroba, która objawia się częściowym paraliżem mózgu.

Zagadnienia Polski i Wilna na łamach włoskich gazet

Mimo krótkiego pobytu dziennikarze włoscy zorientowali się w sytuacji doskonale. Odbyta ostatnio wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski powoduje w dalszym ciągu wzmożoną uwagę prasy tutejszej dla spraw polskich.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” ma charakter wybitnie polityczny. Rozpatrując kwestię wolnego miasta Gdańska, autor stwierdza przedewszystkiem, że geograficznie należy ono do Polski.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Sekretarz Stanu do spraw Kolonii ogłosił memorandum w sprawie zaręgu, który wyniósł między ludnością arabską i żydowską w Jerozolimie w dniu 24 września r. b. na tle sprawy „Ściana płacu”.

W wyniku badania tej sprawy stwierdzono, że „Ściana Płacu” tworzy część zachodniej zewnętrznej ściany starożytnej świątyni żydowskiej i jako taka jest świętością dla ludności tego wyznania.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Tegorcówna laureatka Nobla

Pani Sigrid Undset dostała literacką nagrodę Nobla. Nie pierwszy to raz kobieta pisząca jest laureatką Nobla ale po raz pierwszy kobieta takiego pokroju.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

BORUNY, (pow. Oszmiański).

— Odsłonięcie pomnika. W dniu 11 listopada r. b. w m. Borunach nastąpiło odsłonięcie pomnika ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego w Borunach z inicjatywą dyrektora tegoż Seminarjum p. Władysława Luro i staraniem grona uczniowskiego.

GDY UNJA PADAŁA...

Gdybyśmy robiąc przegląd naszych dziejów okresu niewoli, zechcieli znaleźć zdarzenie najbardziej katastrofalne, które pociągnęło za sobą wprost nieobliczalne następstwa, zmieniło układ sił społecznych i zadało wielki cios kulturze polskiej na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej — musielibyśmy wówczas przytoczyć się nad historią likwidacji Unji Kościelnej.

Kłękła dwu powstań, tragedia Konarskiego, koszarne rządy Murawiewa — wypadki, w których na własne oczy każdy oglądał łzy, krew trupy zgwałconej, zabuczenie, — przesłoniły swą grozą nierówną, cichą walkę unitów, zdrajców, przemówienie z powodu tak donioślejszych chwil historycznej.

krwawej, żarzącej, okropnej, jaką później staczało z przemocą męczeńskie Podlasie, — nasze ziemie nie znają. Unja padła prawie bez jęku, zdławiona ręką zdrajców. Były trupy, lecz szukać ich należało w ciemnych podziemiach klasztorów prawosławnych, były więzienia i zesłania, lecz nazywały się one kościelną pokutą lub translokacją, były łzy — bezzadne, rozpaczne, zatrważające duszę, lecz którzy zwracali wówczas uwagę na łzy?... We łzach tonęła Polska cała!... Śmiech był zbrodnią, uśmiech — zjawiskiem dziwnym, bodaj niestosownym, — ale łzy!...

Unja padła prawie bez boju. I dziś mało wiemy o niej, nie wiele się nią interesujemy. Jak źle orientujemy się w tem, co się działo przed wiekiem, dowodzi chociażby nasz stosunek do „Dziadów” Mickiewicza, raczej do postaci księdza — wdowca, otoczonego dziatwą. Dziś w szkołach do tej sceny trzeba dodać obszerny komentarz, trzeba niejako usprawiedliwić Mickiewicza, iż przysłał mu dziwna cętka podania postaci księdza unitkiego. Inscenizatorzy „Dziadów” również często mają

kłopot z tym księdzem, nie wiedząc jak on ma wyglądać, jaki należy dać mu strój. Zmiany zachodziły tak jakoś nieopatrzenie i utrwały się tak mocno, iż obecne pokolenie młodzieży katolickiej bez zdziwienia patrzy na tysiące cerkwi prawosławnych, nie zdając sobie sprawy z tego, iż może za ledwie jedną dziesiątą część tych świątyń ma padać sama soba wiekowe istnienie jako świątyni prawosławne; pokolenie zaś młodzieży prawosławnej nie wie, iż prawie każdy z nich miał działadów katolików. Nie chodzi mi naturalnie o podkreślenie jakichkolwiek różnic religijnych, lecz tylko o wskazanie na wielkie przeobrażenia, jakie zaszły w ostatnim wieku, — przeobrażenia nie tylko religijne, lecz przedewszystkiem narodowe.

Do tych zmian w układach sił narodowych parli całą swą siłą nasi zaborcy na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, na naszym zaś terenie — moskale, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że polskość zmiążyć można tylko wówczas, kiedy siły straci i wpływów żadnych mieć nie będzie Kościół katolicki. Po pierwszym rozbiore, w r. 1772, Rosja, ogłaszając urbi et orbi o powrocie do macierzy „istinto ruskich ziem”, zetknęła się jednak na tych „odwiecznie rosyjskich” ziemiach z tak odmienną kulturą duchową i materialną, iż czuć się zaczęła bezradną. Na ogromnym obszarze ziem, prawie literalnie od morza do morza, sięgając wpływami od Niemna i Bugu hen poza Dniepr, panował Kościół unitki, grec-

ko-katolicki, posiadający już wówczas piękne tradycje i mocną organizację. Kościół ten liczył do trzech milionów wyznawców, przeważnie z pośród ludności wiejskiej i drobnej szlachty. Tak się złożyło, że szlachta zamożniejsza, cóż dopiero magnaci — należała prawie bez wyjątku do Kościoła rzymsko-katolickiego. To, naturalnie, ujemnie dawało się we znaki w wielu wypadkach. Upośledzone społeczeństwo stanowiło większość wyznawców Kościoła unitkiego sprawiło, że Kościół często traktowano, jako mniej poważny i biskupom np. unitkiem przez czas dłuższy nie dawano krzesła senatorskich, do których mieli prawo biskupi łacińscy. Ale osobiste przywileje parochów unitkich, pochodzących prawie wyłącznie ze szlachty, utrzymywały powagę Kościoła na odpowiedniej wysokości.

W końcu w. XVIII Kościół unitki otrzymał wszystkie prawa i przywileje, przysługujące do Kościoła łacińskiego. Moskale po rozbiorach sprytnie wyzyskali społeczne różnice, dzielące wyznawców dwu Kościołów katolickich: greckiego i łacińskiego. Na Wołyniu i Podolu podczas walk konfederatów barskich z Moskwą po stronie moskiewskiej walczyły nie tylko bandy przagnęte trupów i mordów, ale i oddziały, organizowane pod znakiem walk religijnych — unitów z łacinnikami. Sługi potężnej carowej nie tylko wkładali broń w zbrodnicze ręce Gonty i Zelezniaika, ale jednocześnie wyskazywali unitom na kościoły, jako twierdząc obronne szlachty, nie tylko pogłębiali

Wykrycie szajki przemytników pasażerów.

GDANSK. 28.XI. Pat. W związku z zamordowaniem obywatela polskiego Sachsa, którego zwłoki znaleziono w składach węglowych na francuskim parowcu „Depute Pierre Goujon” policja tutejsza wykryła szeroko rozgałęzioną organizację przemytników, zajmującą się przemycaaniem na okręty pasażerów, nieposiadających dokumentów i odpowiednich środków finansowych na opłacenie kosztów przejazdu. Do takich pasażerów należał też wspomniany Sachs.

Niesamowity sen.

Z Kowna donoszą: W tych dniach zdarzył się w Kownie następujący osobliwy wypadek. Zamieszkała w Szafarach pracowniczka Żydowskiego Banku Centralnego Rozengoldówna, żyjąca jakoś jakiegoś proszku, zasnęła i już 5 dni mija, jak znajduje się ona w stanie nieprzytomnym. Odsłonięto ją do szpitala Żydowskiego, gdzie zbada ją specjalnie zadowolony lekarz z Królewca. Narazie nieustalono jeszcze, czy ma tu się o czynienia z zamachem samobójczym, czy też z zażyciem trucizny przez pomyłkę.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Wobec sytuacji politycznej w Polsce

Wczoraj „Corriere d'Italia” zamieszcza długie wywiady swego korespondenta p. Stelutiego z Gdyni. W tym wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nardreji.

Eksport drzewa obrobionego

Rok 1927 zaznaczył się pewną porażką w dziedzinie przemysłu drzewnego na terenie województwa północno-wschodnich.

Przywóz z terenu innych wojew. sięgał zaledwie 149 tonn dla wojew. Wileńskiego i 443 tonn dla w-wa Nowogródzkiego.

Eksport zagranicę przedstawiał się następująco:

a) Województwo Wileńskie.

Table with 2 columns: Stacja nadania, tonn. Lists various stations and their respective tonnage for the Wilno region.

b) Województwo Nowogródzkie.

Table with 2 columns: Stacja przeznaczania, tonn. Lists various stations and their respective tonnage for the Nowogród region.

Table with 2 columns: Stacja nadania, tonn. Lists various stations and their respective tonnage for the Wilno region.

Z województwa Nowogródzkiego wywóz do innych województw za tenże rok wyniósł 34016 tonn, w tem:

Table with 2 columns: Stacja nadania, tonn. Lists various stations and their respective tonnage for the Nowogród region.

Ujęcie defraudanta z P. K. O warszawskiego.

W dniu wczorajszym wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali w mieszkaniu Pelagii Jurłowej (Szkaplerza 22) ukrywającego się u niej, od pewnego czasu Wincentego Andrukiewicza.

W dniu wczorajszym patrol KOP w pobliżu Iwieńca na granicy polsko - sowieckiej zatrzymał trzy wozy ładowane zbożem, które, pod osłoną usłowały przedostać się na stronę sowiecką.

Przemysł zboża do Rosji

W dniu wczorajszym patrol KOP w pobliżu Iwieńca na granicy polsko - sowieckiej zatrzymał trzy wozy ładowane zbożem, które, pod osłoną usłowały przedostać się na stronę sowiecką.

AKADEMIKA.

— (b) Na zjazd kupiectwa polskiego w Warszawie. Onegdaj zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie, dokonał wyboru delegatów na mający się odbyć w dniach 2 i 3 grudnia rb. w Warszawie wszechpolski zjazd kupiectwa polskiego.

— (b) Na zjazd kupiectwa polskiego w Warszawie. Onegdaj zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie, dokonał wyboru delegatów na mający się odbyć w dniach 2 i 3 grudnia rb. w Warszawie wszechpolski zjazd kupiectwa polskiego.

KRONIKA MIEJSKOWA.

— (o) Ku uwadze przemysłowców leśnych. Według ostatnich wiadomości otrzymanych w związku z przemysłowcami leśnymi w Wilnie, minister skarbu Rzeszy niemieckiej wydał zarządzenie, że od dnia 4 grudnia wieczorem nie będą przepuszczane przez niemiecką granicę polskie drzewo obrabione i deski, ponieważ od tej chwili wygasa prowizoryczny układ polsko-niemiecki drzewny, zawarty w końcu 1927 r.

KOMUNIKATY

— Odczyt na rzecz Patronatu wieziennego. W dniu 3 grudnia w sali Śniadeckich USB. o godz. 7-mej prof. dr. Schilling-Siengalewicz wygłosił odczyt pod tytułem: „Śmiech a zdrowie”, ilustrowany przez zrzecami. Bilety w cenie 1,50 i 50 gr. dla młodzieży przy wejściu na salę.

— Odczyt na rzecz Patronatu wieziennego. W dniu 3 grudnia w sali Śniadeckich USB. o godz. 7-mej prof. dr. Schilling-Siengalewicz wygłosił odczyt pod tytułem: „Śmiech a zdrowie”, ilustrowany przez zrzecami. Bilety w cenie 1,50 i 50 gr. dla młodzieży przy wejściu na salę.

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

KRONIKA

PIĄTEK 30 Dnia Andrzej Elgijusz

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

Table with 2 columns: Ciśnienie średnie w mm, Temperatura średnia, Opad za dobę w mm, Wiatr orzewiający.

U w a g i: pochmurno, drobny deszcz. Minimum za dobę 20°C. Maximum za dobę 4°C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA.

— Uroczysty obchód 10-lecia konsekracji JE ks. Arcybiskupa R. Jalbrykowskiego. W dniu dzisiejszym archidiecezja wileńska obchodzić będzie uroczystość 10-lecia konsekracji JE ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jalbrykowskiego.

WOJSKOWA.

— (b) Wojskowe kursy pożarnicze. Celem przysposobienia wojska do akcji pożarniczej utworzony został w Wilnie 8-dniowy kurs pożarniczy dla szeregowych i oficerów.

SZKOLNA.

— (o) Późwienienie przedszkola miejskiego. W sobotę, dnia 1 grudnia odbędzie się akt uroczystego poświęcenia nowo-otwartego przedszkola miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5. Poświęcenia dokona proboszcz kościoła św. Teres ks. Zawadzki.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Ustąpienie lekarza sejmikowego. Z dniem 1 grudnia ustępuje ze stanowiska kierownika działu sanitarnego wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego, dr. Józef Bakun.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Strajk stęperów częściowo zlikwidowany. Wobec przyznania przez niektórych

ci Hachama karaimskiego Seraja Chan Szapszala, ks. Ad. Moczulskiego proboszcza z Wojstom w sprawie odbudowy kościoła oraz delegacji żydowskiej korporacji „Unitaria”.

— Przeniesienie w stan spoczynku. Dr. Ludwik Rutkowski lekarz starostwa grodzkiego dekretem Ministra spraw wewnętrznych na własną prośbę przeniesiony został z dniem 30 listopada rb. w stan spoczynku.

MIEJSKA.

— (o) Zwolnienie 45 kobiet z robót miejskich. Z dniem 1 grudnia wydział opieki społecznej Magistratu zwolnił 45 kobiet, które pracowały na robotach miejskich więcej jak 20 tygodni. Zwolnione będą miały prawo do otrzymania z Funduszu Bezrobocia ustawowych zasiłków.

— (o) Przytulki miejskie. Wydział opieki społecznej Magistratu zamierza przystąpić do całkowitego uzupełnienia inwentarza oraz odzieży i obuwia dla pensjonariuszek z walką z zębactwem miejskim. W związku z walką z zębactwem projektuje się zwiększenie ilości pensjonariuszek w przytulkach miejskich o 200 osób.

— (b) Zmiana linii autobusowej Nr. 4. Wskutek przerwania ruchu na linii wąskotorowej Wileńska Dyrekcja Kolejowa Wileńska - Łapa, od dnia 1 grudnia r. b. marszruta linii autobusowej Nr. 4 w środkowej swej części ulegnie zmianie w sposób następujący: ul. Popławska, Zarzeźna, Św. Anny, Królewska, Wielka, Niemiecka, Trocka, Wielka Pohulanka, Słowackiego, Kijowska, Piłsudskiego, Ponnarska, Wilcza Łapa.

— (b) Wskutek przerwania ruchu na linii wąskotorowej Wileńska Dyrekcja Kolejowa Wileńska - Łapa, od dnia 1 grudnia r. b. marszruta linii autobusowej Nr. 4 w środkowej swej części ulegnie zmianie w sposób następujący: ul. Popławska, Zarzeźna, Św. Anny, Królewska, Wielka, Niemiecka, Trocka, Wielka Pohulanka, Słowackiego, Kijowska, Piłsudskiego, Ponnarska, Wilcza Łapa.

— (o) Późwienienie przedszkola miejskiego. W sobotę, dnia 1 grudnia odbędzie się akt uroczystego poświęcenia nowo-otwartego przedszkola miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5. Poświęcenia dokona proboszcz kościoła św. Teres ks. Zawadzki.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Ustąpienie lekarza sejmikowego. Z dniem 1 grudnia ustępuje ze stanowiska kierownika działu sanitarnego wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego, dr. Józef Bakun.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Strajk stęperów częściowo zlikwidowany. Wobec przyznania przez niektórych

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

Ważny bilans handlowy jest najlepszą rękojmią potęgi państwa

IGNACY GODLEWSKI Pułkownik Wojsk Polskich. Opierzony Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 25 listopada 1928 r., przeżywszy lat 68.

Za kulami komunistycznej atery szpiegowskiej

Komunistyczna partja Zach. Biał. przed sądem w Nowogródku. Trzeci dzień rozpraw.

(Telefonom od korespondenta „Słowa”)

NOWOGRODEK, 29 XI. W czasie dziesiątej rozprawy zeznawał zaledwie 3 świadków oskarżenia, których zeznania zostały prawie cały dzień. Pierwszy świadek Janowski był działacz i zaufany partji komunistycznej, stwierdzał, iż stykał się prawie ze wszystkimi oskarżonymi, szczególnie zaś z postem Staganowiczem, który pełnił funkcje opiekuna organizacji i pomagał uczniom tuł. gimnazjum białoruskiego w ucieczce do Rosji Sowieckiej, po wykryciu jacekacji komunistycznej w temże gimnazjum. Następnie świadek zeznał, iż osk. Małec był instruktorem broni na trzy powiaty, kierownikiem organizacji bojowej oraz prezesem i głównym działaczem Rejkomu Nowogródzkiego, który liczył 80 jacekacji, szczególnie zaś oskarżeni byli członkami Rejkomu i prezesami jacekacji, jak również agitatorami w okresie wyborczym za listą Nr. 39, zmuszając ludność terorem do głosowania na tę listę.

Następny świadek Cwirko Godycki stwierdzał, że po zlikwidowaniu Rejkomu Nowogródzkiego z Lubczańskim na czele, rozpoczęła się działalność Małca i organizacji jacekacji, w których główny nacisk kładziono na zbieranie broni, sam zaś Małec posiadał 2 Nagany i niejednokrotnie odwiedzał, iż żywy nie odda się w ręce policji. W czasie, gdy otrzymano informację o konferencji O. K. w jednej z miejscowości pod Nowogródkiem, świadek udał się tam wraz z policją, gdzie zastał Małca, Olszewskiego i Dubrowskiego. W czasie rewizji wykrył 2 rewolwery nabite, następnie znalazł notatnik, z którego wynika, iż Olszewski był głównym płatnikiem O. K. i wypłacał większe sumy pieniężne. Wielką sensację wniósł następnie świadek, iż w czasie prowadzenia jednej sprawy ustalono, iż poseł Staganowicz, już po wyjściu na wolną stopę, będąc już postem, nawiązał kontakt w Rosji Sowieckiej z G.P.U. przez niezlikwidowaną jacekację we wsi X pod Rubieżewicami, celem zorganizowania rozbitego przez likwidację Nowogródzkiego Rejkomu. Świadek wymienia następnie funkcje i działalność poszczególnych oskarżonych.

W pewnym momencie zeznał świadek, oskarżony Małec oświadczył, iż go bito i wymuszano zeznania, na zapytanie prokuratora świadek oświadczył, iż nikt więcej z oskarżonych tylko jeden Małec złożył skargę, że go bito, lecz w pół godziny po złożeniu skargi, ówczesny prokurator Sądu Okręgowego, komendant wojewódzki PP, i lekarz przybyli na miejsce i stwierdzili, iż podobny fakt nie miał miejsca. Następnie świadek stwierdza, iż partja stosuje terror do wszystkich członków, którego zastosowanie zapowiada również obecnie w stosunku do świadków oskarżenia w obecnym procesie. O Wandzie Michalewskiej (pseudonim Surka) świadek mówi, iż prawdziwe nazwisko jej nie zostało stwierdzone. Ona sama przyznaje się do naleźności do partji i kilkakrotnie stwierdzała to dobitnie na rozprawie, lecz potem do niczego nie przyznaje. Świadek charakteryzuje Oleskiewicza, prezesa Nowogródzkiego Okręgu TSB, i kierownika księgiarni białoruskiej, jako zaufanego członka i człowieka działacza organizacji, członka OK. Mówiąc o TSB, świadek stwierdza, iż przejął ona agendy Hromady, a poszczególni członkowie KPZB, mają polecenie wejścia do TSB, aby wszelkimi siłami oparować władzę towarzystwa. Oskarżony cudzoziemiec organizował młodzież w wieku poborowym w specjalne jacekacje.

Po przewzię obiadowej zeznał kierownik wydziału śledczego aspirant Kremer, który potwierdził zeznania poprzedniego świadka, dopełniając je dokładnymi danymi, nazwiskami i cyframi. Gdy świadek mówił o TSB, iż jest oprowadzane przez hromadkowców, że lista Nr 39 była asekuracją listy Nr 13 (lista Komunistyczna), mecenas Śmiarowski zadając również pytanie, na które świadek niepełnie odpowiedział, w imieniu obrony oświadczył: jesteśmy wyściami, jako prawnicy i jako członkowie wymiaru sprawiedliwości, że kwalifikacja winy została oddana w niepewolniane ręce. Szereg pytań me. Honigwill również zadał o TSB, i oprowadzaniu towarzystwa przez komunistów.

Me. Honigwill: „Proszę świadka wymienić 13 komunistów, pracujących w TSB.” Prokurator wnosi o uchylenie tego pytania przy pełnej sali. Sąd uchylił pytanie.

Me. Honigwill: „Proszę więc o opróżnienie sali”. Prokurator również sprzeciwia się wnioskowi.

Me. Honigwill: „Wobec tego my wszyscy wyjdziemy, niech świadek powie to samemu Sądowi”. Sąd uchylił wniosek obrony. W trakcie dalszych zeznań me. Śmiarowski zapytywał świadka o dowody, lub czy istnieją jakieś akta, dotyczące kontaktu Staganowicza z Rosją, gdyż jest to wielki zarzut, wysunięty dopiero teraz, który należy stwierdzić, abo tu nie cheszyczyjka, a Sąd”, zakończył me. Śmiarowski z niesieniem. Następnie zeznał 3 świadków obrony, którzy robili wrażenie wyuczonych, gdyż zanim im zadano pytanie, już zgory na nie odpowiadali.

Dalszy ciąg rozprawy jutro.

NOTATKI MUZYCZNE

„Gwiazdka dla żołnierza”. Zawiązując inicjatywę p. pułk. Giżyckiego i niezwykle energicznym staraniem osobistym pani pułkownikowej Giżyckiej, został w niezmiernie krótkim czasie zorganizowany koncert, celem którego było zebranie środków pieniężnych na urządzenie „gwiazdki” dla żołnierzy garnizonu wileńskiego.

Z wielkim zadowoleniem mogą spoglądać organizatorowie na wyniki swych zabiegów. Dobrze zapelniona sala Kasyna oraz przyjemny nastrój publiczności dawały całkowitą nagrodę moralną za poniesione trudy, a pomyślny rezultat kasowy pozwoli na osiągnięcie zamierzonego celu tej zabawy towarzyskiej, bo też koncert ten najkroczystniej się wyróżniał pośród wieczorów „dobroczyńnych”, gdzie „dobre chęci” produkujących się amatorów muszą wystarczyć za wszelkie niedociągnięcia artystyczne. Dlatego więc, wyjątkowo, można odstąpić tym razem od zasady — niekrytykowania wieczorów tego rodzaju.

Los szczęśliwy zrzucił, że się udało zdobyć prawdziwą atrakcję artystyczną w osobie p. Adeliny Czapskiej, jednej z najwięcej cenionych prymadon opery warszawskiej. Oczywiście udział tak poważnej siły artystycznej podniósł ogólny poziom koncertu niepomniernie wyżej od zwykłego i nadał mu wartości artystyczne, mogące zadowolić wymagania bezwzględne.

Śpiewu p. Czapskiej nie miałem sposobności słyszeć od lat trzech, czy czterech i z wielkim zadowoleniem stwierdziłem znakomite postępy w jej dojrzałości artystycznej. Piękne brzmienie głosu, całkiem wolnego od niemiłej wibracji, ogromnie się wyróżniało w całej skali, oddech wybornie oprowadzany, wymowa tekstu wyraźna, silny temperament i szczere wnikanie w nastrój utworu składają się na całość wysoce artystyczną. W walcu z op. „Romeo i Julia” Gounoda wykazała się znakomitą koloraturą nieskazitelną, wszakże cenniejsze jeszcze zalety dostężyłem w jej wykonaniu utworów lirycznych, a nawet niepozabawionych zacięcia dramatycznego, jak to się dało zauważyć w jednym z dodanych nad program śpiewów o charakterze hiszpańskim.

Obie części programu koncertowego rozpoczęły autorytacyjnie znanej i cenionej poetki wileńskiej p. Wandy Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej, bardzo życzliwie przyjęte przez słuchaczy.

Doskonale akompaniował do śpiewu p. Władysław Trocki, który też wykonaniem utworów Chopina i Liszta wykazał ponownie ciągle postępujący rozwój swego talentu, osiągnął już znaczne wyżyny rzetelnego artyzmu; szczerze zainteresowani słuchacze zachęćli młodego fortepianistę do odegrania jednego utworu nadprogramowego. Michał Józefowicz.

RADJO.

Piątek dn. 30 listopada 1928 r. 11,56 12,10: Tr. z W-wy: Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16,10 - 16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka literacka. 16,30 - 16,45: Kursy jęzika włoskiego, lekcje 10-tą prowadzi dr. J. Rostkowski. 16,45 - 17,10: „Pamięć babuni” opowiadanie dla dzieci wygł. Ciocha Hela. 17,10 - 17,35: „Niemy powojenne” pogadanka popularna i-sza wygł. Jan Janowski. 17,35 - 18,00: Transmisja z Krakowa: „Fakirzy indyjscy” - dr. W. Grabowska. 18,00 - 19,00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Wileńsk. pod dyr. Z. Dołęgi, Marja Skowrońska-Szumurlowa (mezzo-sopran) i Zygmunt Dołęga (akomp.). Cz. I. Fr. Schubert: Symfonia h-moll. Cz. II. R. Wagner: 2 Fr. Schubert: „To mój dom”. Cz. Fr. Schubert: „Dziwaczki i śmierć”, 4 P. Czajkowski: „Arja Pauliny” z op. Dama Pikawa. 19,00 - 19,25: „Skryżka pocztowa” - „Kier. Progr. Witold Hulewicz. 19,25 - 19,55: „Andrzejki” słuchowisko w wyk. Zespołu Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19,54 - : Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 22,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii. Po koncercie komunikaty z Warszawy: polic, sport, P.A.T. oraz podróz detektorowa po Europie.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

W sprawie baszty Zamkowej.

W związku z postępującym szybkim niszczeniem zabytkowej baszty na górze Zamkowej, zwłaszcza jej drewnianej nadbudówki i uniemożliwieniem przez to mieszkańcom Wilna i przjeźdnym podziwiania przepięknej panoramy naszego miasta ze szczytu tejże baszty, zasła nagląca potrzeba jakiegosi jej uporządkowania.

Zaalarmowany przez prasę Magistrat m. Wilna jeszcze w czerwcu r.b. zwrócił się w tej kwestii do Stowarzyszenia Architektów w Wilnie jako instytucji w danym wypadku najbardziej powołanej, proponując jej zorganizowanie odnośnego kosztorysu na projekt zwieńczenia baszty na górze Zamkowej. Jako I-sza i II-ga nagrody wyznaczono dość skromne sumki 600 i 400 zł. za dwa najlepsze projekty ze środków wyasygnowanych w tym celu przez oddział sztuki.

Konkurs miał być proklamowany jeszcze w lipcu r. b. z terminem miesięcznym dla składania projektów, chciano bowiem umożliwić zaznajomienie się najszerzej warstw z agronomem projektami przez wystawienie ich na widok publiczny w jednym z działów, odbywających się podczas Targów Północnych w Wilnie. Jednak wobec rozbieżności wśród członków wyłonionej ad hoc przez Stowarzyszenie Architektów Sądu Konkursowego w składzie profesorów: Kłosa, Ruszczyca, Remera, Sokółskiego, Narębskiego i wiceprezydenta Czyży, konkurs nie doszedł na razie do skutku i sprawa uległa zwolece trwającej aż do dni ostatnich.

Trudność, która zahamowała na tak długi normalny tok prac Sądu Konkursowego, była natury czysto technicznej i polegała na ustaleniu ramek konkursu, mianowicie rozchodziło się o to czy konkurs ma się ograniczyć do terenu samego Wilna czy też objąć całą Polskę?

Zasadnicza ta kwestia miała być rozstrzygnięta ostatecznie w dniu wczorajszym; przebieg i uchwały odnośnego posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Z SĄDÓW

CO PRZYNYOSIŁ WOKANDY SĄDOWE.

Wczorajse wokandy sądu okręgowego i wydziału i K.U. przyniosły długi szereg spraw. Na czoło ich wysunęła się sprawa Lejby Łapiędy, komunisty, aresztowanego pod zarzutem brania udziału w pracach organizacji komunistycznej działającej na terenie Wilna. Gorliwy pracownik nie ograniczył się do uczestniczenia na zebraniach ale we wszystkich wystąpieniach był zawsze na czele. Aresztowano go w chwili rozdawania odezw.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu sprawy jego przy dwóch zamkniętych wydał wyrok, mocą którego (po uwzględnieniu amnestii) skazany został na dwa lata więzienia ciężkiego z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W sądzie uproszczonym zasiadło na ławie pięciu Szyteli: dwóch Janów (stryjecki), dwóch Stanisławów i Maciej. Powodem była bójka wszczęta przez nich na zabawie u Jana Paszkowskiego w gm. Trockiej. Bójka zakończyła się tragicznie dla kilku biesiadników oraz dla Jana syna Antoniego Szyteli, który otrzymał rękę i sześć miesięcy domu poprawy. Pozostali Szytele wyszli cało z obojęt.

Niesumienność sołtys Wład. Komorowski, przyglądając się działalności „Hramady” biurokracji i słuchając ciągle powtarzanej wersji o rychłym upadku państwowości polskiej uznał za stosowne nie wpłacić do urzędu poborczych przez siebie sum podatkowych. Zebrało się tego 365 zł. — po złotówce dziennie w przeciągu 1926 roku.

Sąd nie podzielił zapatrywań Komorowskiego i skazał go na trzy miesiące więzienia.

Jeszcze inay zuch — Adolf Brasławski po wypiciu trzech (wyraźnie trzech) butelek wódki oświadczył że... nie ma czym płacić. Współbiesiadnik jego Krasowski zmuszony był sprzedać pud żyta, aby uregulować rachunek. Pracewko temu zaproszawsza żona jego Bronisława. Interwencja ta tak wzburzyła „pochmiełonego” Brasławskiego, że pchnął nożem ośrodną niewiastę.

Sąd uzna ten czyn za potworny skazując awanturnika na osiem miesięcy więzienia. Amnestia złagodziła karę.

Banda koniokrądem pod kłuczem.

W marcu r.b. mieszkanka zaś. Bujnówka, gm. Rzeszańskiej M. Kozłowska powiadomiła policję, że w nocy złodzieje włamali się do obory i uprowadzili krowę. Policja wszczęła poszukiwania i w rezultacie, w stodole Kazimierza Wiśniewskiego znaleziono krowę, zarżniętą już i schowaną w słome. Jednocześnie znaleziono tam konia, o istnieniu którego nikt z sąsiadów nie wiedział. Wiśniewski początkowo twierdził, że koń jest jego własnością, widząc jednak, że policja nie wierzy mu, zmienił zdanie i twierdził, że koń przybłąkał się.

Na nieszczęście, wieść o kradzieży rozniosła się szybko i do policji zgłosił się mieszkaniek jednej wsi A. Norek — po konia, skradzionego mu przed kilku dniami.

Wobec tak poważnych dowodów w winy, Wiśniewski przynął się do winy i wskazał współwornarzy. Byli to: brat jego Jerzy oraz cyganie J. Pawłowski oraz karany już kilkakrotnie za koniokradstwo J. Stankiewicz.

Sprawa była przedmiotem obrad Sądu Okręgowego, który uznał winę za udowodnioną i skazał wszystkich. Stankiewicz jako recydywista, otrzymał 4 pól, Jerzy Wiśniewski dwa, a pozostałi po półtora roku więzienia ciężkiego. Amnestia złagodziła im karę o jedną treścią.

Znaczący należy, iż od czasu uwięzienia tej czwórki, ilość kradzieży na terenie pow. Wil.-Trockiego zmniejszyła się.

Polowanie na lwy w Środkowej Afryce

Kapitan Douglas. Fraser, znany angielski podróżnik i myśliwy opowiada:

Sport myśliwski w Afryce Środkowej daje dość dużo wrażeń łowieckich, chociaż może nie jest porywający z takimi niebezpieczeństwami, jakie myśliwemu zagrażają w innych krajach egzotycznych. Nie posiadałem środków pieniężnych tak obfitych aby urządzić wyprawę łowiecką z zawodowymi europejskimi myśliwymi, ze sługami reflektorami, aparatami fotograficznymi i autami, wystarczy mi zażądanie na uzbrojenie i utrzymanie materii wyprawy w odległych krajach Afryki Środkowej na przeciąg ośmiastu miesięcy. Rozpocząłem wyprawę od wycozcza zachodniego i mierzac kręć miesiąc upłynął, zanim po uciążliwych przeprawach pieszych i na łodziach dotarłem do wyżyi środkowo-afrykańskich. Często w drodze spotykałem się ze lwami.

Dlaczego lwa nazwano królem zwierząt tego nie rozumiem. W swej ojczyźnie jest zwykle wychudy, pokryty szwierzem i rzadko zaczepnym. Z reguły od człowieka ucieka. Są wprawdzie lwy łudożercze, atoli są w większej liczbie stare, bezżenne i osłabione wrokiem i brak siły nie pozwala dopętać antylopy lub zebra, którymi zwykle się żywią.

W roku 1925 przebywałem czas pewien na południu jeziora Czadskiego, gdzie dużo było lwów. Krajowcy w sąsiedztwie których mieszkalem na dużym kanoe, opowiadali, że niemają odwagi wychodzić nocą. Kiedy zmużeni byli do wyjścia, patrolowałem po drodze, aby ochronić ich przed napadami lwów. Robiłem tak przez szereg tygodni atoli tylko raz spotkałem się ze lwem na odległym strzale. Na nieszczęście wówczas chybiłem. Przekonałem się że lwy są istotnie w okolicy. Później słyszałem nad ranem ich ryk. Gdy parami wychodziły na lwy, jeden z nich zatrzymywał się zwykle przy rzecce, gdy drugi prawdopodobnie samiec krążył w pewnym oddaleniu mniej więcej kilometr od rzeki. Od czasu do czasu odzywały się jego ryk zapewne aby zwrócić strażnicę i napędzić ku rzecce, gdzie na nią czekała łwica. Kilka razy wychodziłem z pod siatki przeciw moskitom na brzeg — atoli daremnie. Gdym zjawił się, lwy znikły.

Podczas wyprawy na antylopy stwierdziłem że świeży ślad stopy lwa budzi wśród nich popłoch. Stado antylop skoro ujrzy ten ślad rozprasza się przerażone we wszystkich kierunkach. Na taki ślad natrafił mój murzyn, położył się na ziemię i rzekł: „Siki moneme mondele” co znaczy wielki lew biały człowieku...

I w rzeczywistości w ciszy usłyszeliśmy jakby pod czyjąś stopą łamały się suche gałęzie. Wtem całe stado antylop pędzi w odległości może stu metrów przed nami.

Prawdopodobnie jest to cała lwa rodzina na łowach rannych. Niebo zachmurzone, panuje chłód. Zabita antylopa ma większą wartość niż lew w krzacji, więc strzelałem. Raniąca biegała jeszcze kilkadziesiąt kroków i pada.

A teraz sprawa z lwem. Czy mu pozostawić zabiją antylopy? Odbijamy narażę wojenną z murzynem. Czy mamy puścić go antylopy, czy szukać lwa? Odradza wracać się, więc idziemy naprzód. Kroczy z tukiem i oszczepami około 70 kroków przed demną. Idę z macherówką za nim. Na chwilę padło światło słoneczne na wzgórze zarosłe z rzadka drzewami. Jedną czy dwie skały wznoszą się z czerwonożółtym. Parę sępów wznosi się z krają, rozglądając się widocznie, jak najdogodniej gdzie spuścić się na nieżywą antylopy. Ja i murzyn zatrzymujemy się na chwilę i obserwujemy sępów, władców nieba, poczem pomału idziemy dalej.

Wiatr swiszcz deszcz bije nam w twarz gdy przed nami zjawia się nagle try wyrosłe lwy z samcem. Jest już za późno wracać a deszcz utrudnia dobrać strzał. Try lwy obchodzą bokiem, czwarti, okazali samiec pozostaje. Ma wyszczerzone kły i garbi grzbiet. Paszcza otwarta wyzywa wąż do strzału. Kula chociażby nie dosięgła mózgu, paszcze zdruzgotuje. Kłękam na ziemię i strzał pada. W tem lew skacze. Nie jest w stanie dosięgnąć mnie jednym skokiem, bo odległość wynosi 20 kroków. Strzelałem po raz drugi i trafiłem w kość pachczerową, którą kula drugiego. Zwierz zabity pada na ziemię.

Gdym zbliżył się do zabitego samca, zauważyłem strzałę tkwiącą w grzbiecie. Mu rzyń ugodził łwa strzałą. Spokojnie wycina w grzbiecie mięso i wyciąga strzałę, którą chowa w koczczan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 listopada 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	123,93,5	124,25	123,62
Londyn	43,25,5	43,36	43,15
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,86	34,95	34,77
Szwajcaria	171,80	172,23	171,37
Wiedeń	125,34	125,65	125,03
Włochy	46,74	46,86	46,62

Przetarg na tereny łowieckie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66) ogłasza niniejszym przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na tereny łowieckie Dyrekcji, który się odbędzie w lokalu Dyrekcji w dniu 21 grudnia r.b. o godz. 12-iej i obejmie 34 grupy terenów przestrzeni od 100 do 9000 ha o ogólnej powierzchni około 80000 ha.

Prócz tego w tym samym dniu odbędzie się lokalne przetargi w Nadleśnictwach: 1) Trabskim (folw. Dorozki, poczta Jurajski) 2) Uzańskim (Wielkie Hranice, poczta Kraśne nad Uszą), 3) Brasławskiem (Czerwon Bór, poczta Brasław) 4) Duniłowickim (Borowo, poczta Duniłowice), 5) Świeciańskim (Nowo - Świeciany), 6) Dziśnieńskim (Glebokie, ul. Zamkowa Nr. 1) 7) Stolep'skim (Balewice, poczta Derewno) 8) Smorgońskim (Naroty, poczta Smorgonie), 9) Różan kowskim (Łagody, poczta Szczuczyn Lidzki), i 10) Rudnickim Wieczoryzki, poczta Rudniki K-Jaszun), Ogółem na 52 grupy terenów o przestrzeni około 40000 ha.

Umowy będą zawierane na 6 lat. Wszelkich informacji pisemnych i ustnych (pokój Nr. 11) udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Wilnie.

KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej
Jedne codzienne pismo gospodarcze w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych
Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.
Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—
Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch ul. Mickiewicza 4 — 6.

HEMOROJDY!

Czopki he-Varicol (z kogutkiem) moroidalne, usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki).
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dbajcie o swoje zdrowie!

SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA (z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZKI, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻOŁCZOWYCH. SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, uśmierzającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI.
Skład w Wilnie, Zarzecz 30—7.

Maszyny do szycia

fabryki G. M. Pfaff i innych
Reprezentacja E. WOLNER,
Wilno, Trocka 20 o-1899

Pertmuffera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami
Biura Fabryki Ch. Pertmuffera, Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia.

Wilejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 28 listopada do dnia 2 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: „PAN DYKTATOR - TO JA” Farsa w 10 aktach. W roli głównej HAROLD LLOYD. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-iej. Następnym program: „NIEZWYCIĘŻONA FREGATA”.

KINO-TEATR „Polonia”

A. Mickiewicza 22.

Dziś dawno oczekiwany film doby obecnej, ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu” wytwórni „United Artists. Przepiękny poemat miłości i poświęcenia p. t. „RAMONA” (Biały Orzeł) Reżyseria Edwina Carewe, twórcy „Zmartwychwstanie”. W roli gł. nasza ulubienica, najpiękniejsza artystka świata DOLORES DEL RIO. Rzecz dzieje się w Kalifornii. Przepiękna sielanka miłosna na tle cudnych krajobrazów Argentynskich. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.

Kino-Teatr „Wanda”

Wielka 30.

Dziś! Najnowsze arcydzieło Złotyście miłości Kobiecia na forturach dramat wyrafinowanej kusicielki w 12 aktach, oraz tragedia niestusznych pordejrzeń, odbierających cześć najszlachetniejszej kobiety. W rol. gł. czarująca piękna LILI DAMITA, WZODZIMIERZ GAJDAROW i uroczą VIVIAN GIBSON.

Kino-Teatr „Helios”

Wileńska 38.

Dziś! Hołd Francji dla geniusza Polskiej! Niesmiert. dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka p. t. „MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA” najpiękniejsza epokowe arcydzieło miłości i tęsknoty. W roli Szopena — Pirre Blanchar. Aristokracja polska i francuska. Powstańcy, żołnierze rosyjscy etc. KONCERT podczas seansów od godz. 6-iej z udziałem znanej śpiewaczki P. Zubowicz, która wykona utwory Fr. SZOPENA. Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10-15

Kino „Piccadilly”

WIELKA 42.

Ostatnia nowość 1928 r. „Tragedia upadłej kobiety” Smutne zdarzenie z życia zatraconej ulicy i sutereny sposób znęca się nad ofiarami. Stojący dram w 12 akt wgl słynnego dram. Wilhelma Brauna p. t. „Tragedia Ulicznic”. W rol. gł. dawno niewidz. Asta Nilsen i Herman Picha

„M. GORDON”

ul. Niemiecka 26.

Wielka doroczna

wyprzedaż resztek i wysortowanego towaru

Materiały damskie i męskie zimowe i letnie.

KAM GARNY, SZEWIOTY. WĘŁNA, JEDWAB.

CENY WYJĄTKOWO NISZKIE.

Ze świata

— Nowe rękopisy Puszkina. Wszystkie publiczne i prywatne archiwa w Rosji podlegające zarząd „Centrachiwu”, posiadającego oprócz centrali w Moskwie, cały szereg oddziałów prowincjonalnych w różnych miastach Z. S. R. Materiały, dostarczane do poszczególnych oddziałów, pozostają w miejscu, lub też, o ile posiadają szczególnie wielkie znaczenie przesyłane są do centrali moskiewskiej.

W tych właśnie dniach oddział leningradzki „Centrachiwu” odkrył cały szereg cennych, nieznanych dotychczas rękopisów znanego poety rosyjskiego, Aleksandra Puszkina. Odkrycia tego dokonano podczas badania rozmaitych dokumentów, pochodzących z archiwum rodzinnego rodu książęcego Gorczałkowskich. Wśród dokumentów tych znalaziono kopertę, w której schowane były różne, nieznane dotychczas rękopisy Puszkina, pochodzące z dwóch okresów czasu: z pierwszych lat działalności literackiej poety i z lat późniejszych bezpośrednio przed pojedyńkiem Puszkina. Między innymi znalaziono dedykację Puszkina, przeznaczoną do

nie przekonanie mas, lecz przez stwarzanie faktów dokonanych, które najlepiej świadczą o sobie. Jedną np. taka ekspedycja od Kapsztadu do Sztokholmu mówi więcej o wytrzymałości i sile wozów motorowych, niż najdłuższe i najszczegółowsze opisy.

Mentalność starego Araba jest jak skrawym przykładem ogólnej mentalności niektórych krajów. Tradycja jest rzeczą piękną i godną pietyzmu, lecz niewolnicze trzymanie się jej staje się kulą w nogi na drodze postępu.

Na najwie powolywanie się starego Araba na starszego od niego Allacha można odpowiedzieć w sposób również naiwny. W on czas, kiedy Allah stwarzał wielbłądy, by umożliwić człowiekowi podróżowanie po pustyniach, nie przypuszczał prawdopodobnie, że kiedyś w Ameryce powstanie General Motors, którego samochody okazały się szybsze i wytrwalsze niż jego wielbłądy. I niewątpliwie, gdyby

PRZEZ OCEAN LOTNYCH PIASKÓW PRZY 130° FARENHEITA.

Od El Obeid do Kartumu mieliśmy do przebycia 450 mil. Warunki podróży na tym odcinku były zgola odmienne od tych, jakie towarzyszyły nam od El Obeid. Zalanych wodą obszarów i trzęsawisk ani śladu. Rozpościerano się przede nami, jak okiem sięgnąć, morze lotnych piasków. O odnalezieniu śladu jakiegokolwiek drogi nie mogło być mowy. Ślady po naszych Chevroletach, jak ślad po okręcie na morzu, znikły prawie że natychmiast. Silny gorący wiatr wyglądał momentalnie wszelkie nierówności na powierzchni piaszczystego oceanu.

Droga przez piaski była niemniej

trudna niż przez błota.

Usuwający się stale piaszczysty grunt wymagał wznieszonej parę silnika. Napotykanę często po drodze diuny, które trzeba było przebywać, jeszcze bardziej utrudniały drogę.

Zdawało się, że z pod sklepienia niebios żywy ogień spływał na nasze głowy, a od rozpalonych piasków pustyni szedł żar niemożliwy. Powietrze było tak suche, że błona słuzowa na ustach i w nosie wyschła do tego stopnia, że co chwila pękała i krwawiła. Piasek był tak rozpalony, że stąpanie bosą nogą narażało na bolesne oparzenia. Bo też i upał był straszny — 130 stopni Farenheita.

Upały w Chicago i New Yorku, dochodzące do 100 stopni, podczas których konie i ludzie padają wskutek udarów słonecznych, wydały się nam przyjemnym chłodem w porównaniu z upałami Afryki podzwrotnikowej.

ZASYPANI PIASKIEM.

Do Warmadani, miasteczka położonego niedaleko Kartumu, wyjechało na nasze spotkanie kilkanaście Chevroletów. Droga miejscami względnie dobra, a miejscami tonięlsymi w gorących piaskach pustyni Hoobooosor. Zanim dojechalismy do Kartumu, zdążyły nawieźć nas duże burze z piurunami i ulewą, oraz trzy zamiecie piaszczyste, trwające po kilka godzin. Tumany unoszonego wichurą piasku były tak gęste, że w odległości kilku stóp nie zgola nie było widać. Oczywiście, w takich warunkach kontynuowanie podróży było niemożliwe. Musielismy poczekać, aż huragan nieco się uspokoi. Po kilku godzinach wichura ucichła i mogliśmy ruszyć w dalszą drogę, lecz przedtem musielismy odkopać nasze Chevrolety, które wichura więcej niż do połowy zasypana piaskiem.

Na wieść o zbliżaniu się naszej ekspedycji do Kartumu, 20 samochodów

General Motors wyruszyło na nasze spotkanie, w towarzystwie których

wkroczyliśmy triumfalnie do Kartumu, wiani entuzjastycznie przez mieszkańców miasta, którzy tłumnie wyszli na nasze spotkanie.

Wieczorem odbył się bankiet, wydana na naszą cześć, w którym wzięli udział gubernator, oraz cały szereg osób ze świata przemysłowego, handlowego i towarzyskiego.

KRĘTEM! DROGAMI DO CELU.

W Kartumie zatrzymaliśmy się zaledwie parę dni, by nieco wypocząć i oczyścić nasze maszyny.

Ostatnia część drogi jaka nam jeszcze pozostała do przebycia po terenie Afryki, przedstawiała cały szereg trudności, których ominąć było niepodobna, wobec czego trzeba było zwalczyc. Mieliśmy do przebycia wzdłuż rz. Berberyjskie i pustynię Nubijską. (ciąg dalszy)

7) ROMANTYZM NASZYCH CZASÓW

WBREW PRAWOM ALLACHA.

Postój nasz w El Obeid był bardzo krótki, bo zaledwie parę godzin. El Obeid jest głównym miastem prowincji Kordofan, leżącym nad jednym z dopływów Nilu. Obszar tej prowincji równa się obszarowi Francji. Sameo miasto jest bardzo malowniczo o charakterze czysto arabskim. Ekspedycja nasza wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców. Ulice, któremi przejeżdżaliśmy, zalały tłumy Arabów i Arabek różnego wieku i kondycji.

Jeden stary, bardzo stary Arab dowodził nam zupełnie poważnie, że podróż przez pustynię na tych dzwinych maszynach jest sprzeczną z wala i prawem Allacha. Nie oponowaliśmy wywodom starego Araba, wychodząc z założenia, że droga do postępu idzie nie przez dyskusje, nie przez teoretycz-

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold W.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold W.